

6 FOKUS

WYDARZENIA

- 12 Gniew Gazy.** Cywile pod bombami
16 Podwójny agent. Amerykański kret w centrali niemieckiego wywiadu
20 Brazylia po mundialu. Pucharu nie ma, są stadiony. Tylko po co?

PROFILE

- 26 O nich się mówi:** Sheryl Sandberg, Hillary Clinton, Iggy Pop

LUDZIE

- 30 Izzat Ibrahim al-Duri.** Generał Saddama poparł islamistów
34 Elon Musk. Zaprasza na Marsa
38 Jay Abdo. Z Damaszku do Hollywood

Poker czy wojna?
 Król trefl idzie na Bagdad

À LA CARTE

- 40 Świat w oczach rysowników**

REPORTAŻ

- 42 Dońscy Kiszoci.** Szlak rosyjskich najemników
46 Grabarz marines. Ostatnia misja morskiej piechoty
50 Ratujmy Wirunge! Afrykański rezerwat w niebezpieczeństwie

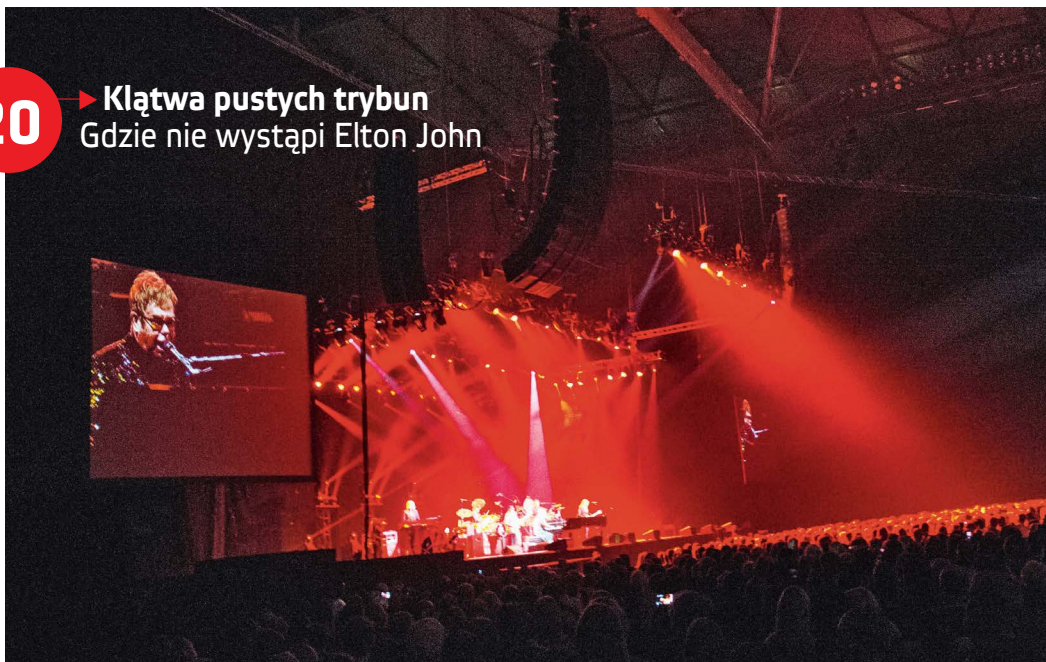
FOTOSTORY

- 54 Wielki Skok (do wody).** Nawet Mao płynął z prądem

w numerze

20

→ **Kłątwa pustych trybun**
 Gdzie nie wystąpi Elton John



K♣



IZZAT IBRAHIM AL-DURI
 RCC Vice Chairman

K♣

30

→ **Elon Musk**
 „Chyba trochę odleciałem...”

34



42

→ **Granice Ukrainy**
 Ruchome i dziurawe

46

→ **Pancerny karawaniarz**
 „Polegli idą za mną”



50

► **Rezerwat Wirunga**
Wizyta grozi śmiercią



OBYCZAJE

- 56 **Trzeźwi gniewni.**
Abstynenci idą w Rosję
- 60 **Przeszczep miłości.**
Dylematy dawców organów

ROZMOWA

- 64 **Melinda Gates.** „Mam wstręt do nierówności”

KOMPAS

- 68 **Turkmenistan to nie bajka.** Kraina satrapów i dywanów

HISTORIA

- 72 **Petersburg 1914.**
Dworska klika zdradziła cara
- 76 **Wielki krok Małej Stopy.**
Mamy nowego przodka. Jeszcze starszego

80 MIKROFORUM

POWIEDZIELI

- 82 **Zabójcze puenty:** Novak Djoković, Günter Grass, Evo Morales i inni

56 ► **Nie piją, a biją**
0,3 promila trzeźwych Rosjan



68

► **carska rodzina**
Bardzo toksyczna

72



Mimo wszystko
smakowało mi to lepiej niż
najbardziej ulubione przysmaki.
Novak Djoković o trawie Wimbledonu,
na którą upadł podczas zwycięskiego
finału z Federerem

64

► **Miliarderzy**
chcą być milionerami

Turkmenistan
nie da ci wizy

82



56 stron
65 zadań

Zadania z 4 obszarów:
wiedza/logika/język/
matematyka

Dla początkujących
i zaawansowanych

Na plaży, w lesie, nad rzeką
W domu, pensjonacie,
hotelu, pod namiotem

Do rozwiązywania
w samotności, z rodziną,
znajomymi i przyjaciółmi

Już w sprzedaży

■ kioski i salony prasowe ■ www.sklep.polityka.pl

Kup książkę



free
Tu solución
en
Uniforme

© JOHANN ORDÓÑEZ / AFP / EAST NEWS



GWATEMALA

Życie na krawędzi

Mieszkańcy San Marcos w Gwatemali przechodzą koło budynków uszkodzonych w trzęsieniu ziemi o sile 6,9 stopni w skali Richtera, które nastąpiło na granicy z Meksykiem około 240 km od stolicy kraju, miasta Gwatemala. Zginęło pięć osób, a 40 zostało rannych, zniszczenia w infrastrukturze były bardzo dotkliwe. Gwatemala jest bardzo aktywnym sejsmicznie rejonem świata ze względu na to, że leży w pobliżu trzech płyt kontynentalnych, które ścierając się ze sobą, wywołują trzęsienia. W 1773 r. stolica kraju została zniszczona tak bardzo, że trzeba było założyć nową. Najgorsze trzęsienie nawiedziło Gwatemalę w 1976 r. – epicentrum było położone bardzo płytko, a wstrząsy zrównały z ziemią stołeczne przedmieścia. Zginęło wówczas 23 tys. osób, a 76 tysięcy zostało rannych.





FRANCJA

Moda na sukces

W stolicy Francji skończył się właśnie jeden z najważniejszych festiwali mody zwany Paris Fashion Week albo, jak mówią Francuzi, La Fashion Week de Paris (na zdjęciu pokaz kolekcji Chanel jesień – zima Karla Lagerfelda). Występy cieszyły się jak zwykle ogromnym zainteresowaniem, ale fani bardziej podglądali, niż oglądali wyczyny słynnych modelek i projektantów w strojach kosztujących tyle, co nowy rolls-royce. To nic, że w tym roku kreacje były ponoć bardziej „praktyczne” niż zwykle. Jean Paul Gaultier szacuje, że szyje dla około 80 klientek. Jeden z dyrektorów Chanel mówi, że całe luksusowe krawiectwo, czyli haute couture, skierowane jest do „szczęśliwych wybrańców, grupy około tysiąca klientów na całym świecie”. Na czym ten biznes robi pieniądze? Na butach i torebkach.



NIEMCY

Poczuć się liliputem

Mężczyzna leży na ziemi na wznak. Choć ogromny, z obawą spogląda na małych ludzików, którzy siadają mu na dłoni, przelazą pod kolanem, wdrapują się do leżącego obok buta. Czyżby się ich bał? Aha, on jest związany! Guliwer w Krainie Liliputów?

Tym razem rozbitka Guliwera (wzrost 36 metrów, waga 12 ton) fale wyrzuciły na wybrzeże Bałtyku, na wyspę Uznam. Jest atrakcją otwartego tu w Pudagli Parku Rozrywki. Turysta, który kupi bilet za osiem euro, będzie mógł podziwiać ogromne sztuczne olbrzyma, a nawet wejść do wnętrza figury i obejrzeć bijące serce. Albo też skryć się przed deszczem pod kapeluszem któregoś z dorodnych grzybów (wysokość trzy metry). Guliwera zbudowali Polacy – Sebastian Mikiciuk i Klaudiusz Gołos.

A skąd ta dziwna ani niemiecko, ani słowiańsko niebrzmiąca nazwa miejscowości „Pudagla”? Jednak słowiańska. Wioska nazywała się kiedyś „Pod głową”, bo leży pod wzgórkem. Później ten wzgórek – od owej „głowy” czy „gławy” – Niemcy przemianowali na Glaubensberg, czyli „Górę Wiary”.







Głos spod bomb

Zagraniczni dziennikarze z zaciekawieniem opisywali nową twarz Hamasu. Pisali, że do wąskiej, czarnej spódnicy z dżerseju wkłada niebieski blezer, ma okulary marki Ray Ban. I że w pracy towarzyszy jej nieraz czteroletnia córeczka Marijam. Przed rozmową z reporterem prosi: Dajcie mi jeszcze minutkę. Odkłada smartfon, zdejmując małą z kolan, daje jej kartkę papieru i kolorowe kredki, całuje w czoło, po czym wyjmuję z torby dywanik i znika w pokoju obok na krótką modlitwę. Powtarzano sobie, że na początku odrzuciła ofertę Hamasu, z którego linią nie do końca się zgadza. Że zniechęcał ją również ojciec, palestyński profesor historii, który wcześniej mieszkał w Anglii. – Nie

Rządzący w Gazie islamiści wybrali na swoją rzeczniczkę młodą, rozwiedzioną Palestynkę. Wychowana w Anglii **Isra al-Mudallal** miała poprawić wizerunek Hamasu. Tyle że konflikt izraelsko-palestyński właśnie rozgorzał na nowo...

żebym uważał, że Isra nie da sobie rady – zarzeka się ten spokojny naukowiec. Tylko tu, w Gazie, ludzie jeszcze nie przywykli do takich kobiet, jak ona.

Przez pięć lat chodziła do szkoły w Bradford, w Anglii, gdy jej ojciec robił tutaj doktorat. – Tam padał śnieg, było kolorowo, były galerie handlowe, a tu dzieci bawią się wśród odpadków – mówi. Mimo to wróciła do Gazy, w przeciwieństwie do brata i siostry. Owszem, bardzo się jej podobało życie w Anglii, ale to nie było jej życie. Szczególnie trudne były pierwsze miesiące po powrocie. Zadawała sobie pytanie, jak można tak żyć, nie tylko bez najmniejszych luksusów, ale nieraz bez najpotrzebniejszych rzeczy.

Każdy rząd robi błędy

Studiowała medioznawstwo i komunikację społeczną na Uniwersytecie Islamskim i podjęła pracę w jednej z lokalnych stacji telewizyjnych. Hamas dwukrotnie zwracał się do niej z ofertą pracy, dwa razy odpowiadała odmownie. Ani ona sama, ani jej rodzice nie należą do żadnej partii politycznej. – Potem sama zadałam sobie pytanie: a właściwie dlaczego nie? Mówi, że wyzwania są przecież po to, aby je podejmować. I tak zrobiła – w listopadzie. Od tamtej pory podkreśla, że mówi w imieniu rządu, nie Hamasu. Nie używa wtedy zaimka „my”.